

ROZMOWA V

Z ABBA SERAPIONEM: O OŚMIU WADACH GŁÓWNYCH

1. Ile jest rodzajów wad i w jaki sposób próbują nami zawładnąć?

Do owej gromady najbardziej sędziwych starców należał również mąż imieniem Serapion, ozdobiony nadzwyczajnym darem rozpoznawania. Myślę, że warto przelać na papier przeprowadzoną z nim rozmowę. Gdy nalegaliśmy, aby nam coś opowiedział o wadach, o tym, w jaki sposób próbują nami zawładnąć, jakie są ich źródła i przyczyny, rozpoczął następująco:

2. Osiem wad głównych

Istnieje osiem wad głównych, które napastują rodzaj ludzki: pierwsza – łakomstwo lub zachłanność żołądka, druga – nieczystość, trzecia – chciwość lub miłość pieniędzy, czwarta – gniew, piąta – smutek, szósta – lenistwo lub przygnębienie i zniechęcenie serca, siódma – próżność lub chępliwość, ósma – pycha.

3. Dwa rodzaje wad i cztery sposoby ich powstawania

Wymienione wady dzielą się na dwa rodzaje: pierwszy – stanowią te, które związane są z naszą naturą (np. łakomstwo), drugi – te, które nie wynikają bezpośrednio z natury człowieka (np. chciwość).

Istnieją również cztery sposoby powstawania wad: pierwszy – gdy potrzebują one współdziałania ciała (łakomstwo i nieczystość); drugi, gdy mogą się całkowicie obyć bez jego pomocy (próżność i pycha); trzeci – gdy powstają na skutek jakiejś przyczyny zewnętrznej (chciwość i gniew) i czwarty – gdy wywoływane są przez jakąś przyczynę wewnętrzną (lenistwo i smutek).

4. Jak leczyć wadę łakomstwa i nieczystości

¹ Chciałbym uzasadnić wam teraz ten podział krótkim objaśnieniem i poprzeć go świadectwami Pisma Świętego.

Otóż o wadzie łakomstwa i nieczystości mówimy, że są związane z naszą naturą, ponieważ powstają one często bez jakiegokolwiek winy ze strony duszy, a jedynie pod wpływem zewnętrznych bodźców czy nawet swędzenia ciała. Pozbawione tej zewnętrznej przyczyny i współdziałania ciała, nie mogłyby w nas zaistnieć, albowiem: *To własna pożądlivość wystawia na pokusę i nęci każdego. Następnie pożądlivość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć.*

2 Nie skusiłoby więc łakomstwo pierwszego Adama, gdyby nie miał pod ręką pokarmu i nie nadużył go w sposób niedozwolony; nie mógłby też szatan kusić drugiego Adama słowami: *Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem*, gdyby nie miał do dyspozycji jakiejś materii.

Jak wszystkim wiadomo, również wada nieczystości dochodzi do skutku przy współdziałaniu naszego ciała. Wszak mówi Pan do błogosławionego Hioba o duchu nieczystości: *Siłę swoją ma w biodrach, a moc swą ma w mięśniach brzucha.*

3 Ponieważ obie te wady powstają z udziałem naszego ciała, ich leczenie, oprócz duchowego uzdrawiania duszy, wymaga także w sposób szczególny powściągliwości cielesnej. Dla odparcia ataków tych wad nie wystarczy bowiem sam wysiłek wewnętrzny, skuteczny przeciw gniewowi, smutkowi lub innym namiętnościom, które często można pokonać samą tylko pracą woli, bez jakiegokolwiek umartwienia ciała. W przypadku łakomstwa i nieczystości trzeba jednak ciało poskramiać postami, czuwaniem i znojną pracą. Czasem trzeba też zamieszkać w jakimś oddalonym miejscu, bo jeśli wady te powstają z winy duszy i ciała, to również zwycięstwo nad nimi można odnieść jedynie przez zgodną współpracę tych dwóch elementów.

4 Chociaż błogosławiony Apostoł wszystkie wady nazwał cielesnymi, zaliczając do nich także niezgodę, wzburzenie i rozłamy, to jednak my, chcąc dokładnie poznać ich istotę i sposób leczenia, musimy nazywać jedne - cielesnymi, a drugie - duchowymi.

Wady cielesne dotyczą zatem przyjemności ciała; zdarza się, że znajduje ono w nich taką rozkosz i nasycenie, że nawet spokojne dusze wzburza i wbrew ich woli pociąga je do przyzwolenia.

5 Święty Paweł mówi o nich w ten sposób: *Także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała i myśli zdożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni.*

Wady duchowe natomiast to te, które rodzą się w naszej duszy; nie przynoszą one ciału żadnej przyjemności, przeciwnie, bardzo często trapią je przykrymi boleściami. Jedynie chorej duszy dostarczają one mizernego pokarmu przyjemności. Jeśli chodzi o ich leczenie, to potrzebują one jedynie wewnętrznego lekarstwa, w przeciwieństwie do wad cielesnych, które, jak wspomniałem, potrzebują podwójnego działania.

Każdy więc, kto dąży do czystości, postąpi bardzo dobrze, jeśli usunie najpierw wszelki przedmiot, który chorej duszy mógłby przypominać dawne namiętności cielesne lub dać jej sposobność do nowych.

6 Wady cielesne domagają się koniecznie podwójnego lekarstwa. Z tego powodu należy odsunąć od ciała przedmioty i obrazy wywołujące podniecenie, aby pożądlliwość nie mogła przerodzić się w czyn. Dla naszej duszy natomiast pożyteczne będzie, jeśli zaprzęgniemy ją do pilnego rozważania Pisma Świętego, do uważnego czuwania i do ścisłej samotności, aby nie owładnęły nią złe myśli. Jeśli chodzi o inne wady, to przebywanie z ludźmi w niczym nam nie przeszkadza, przeciwnie, temu kto szczerze pragnie się od nich uwolnić, przynosi nawet bardzo wielką korzyść. Kiedy bowiem jesteśmy z innymi, nasze wady szybciej wychodzą na jaw i częściej zdradzają się z powodu licznych pokus; dlatego też prędzej możemy się z nich wyleczyć i dojść do zdrowia.

5. Jakim sposobem nasz Pan, jako jedyny, nie popełnił grzechu, gdy był kuszony

Według słów Apostoła, Pan nasz, Jezus Chrystus, doświadczony został *we wszystkim na nasze podobieństwo*; Apostoł dodaje jednak zaraz: *[we wszystkim] z wyjątkiem grzechu*, tzn. z wyjątkiem tej wady, o której teraz mówimy, nigdy nie doświadczył bowiem żądła pożądlivosti cielesnej, która często rani nas wbrew naszej woli i wiedzy. Było to możliwe, ponieważ Chrystus nie został poczęty i zrodzony na podobieństwo innych ludzi, ale w sposób, w jaki zwiastował to archanioł: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.*

6. Na czym polegało kuszenie Pana

1 Ponieważ w naszym Zbawicielu podziwiamy nieskazitelny obraz i podobieństwo Boże, dlatego też kuszenie Jezusa musiało dotyczyć tych samych namiętności, które zagrażały Adamowi, dopóki również w nim pozostawało nienaruszone podobieństwo Boże. Namiętności te, to

łakomstwo, próżność i pycha. Pan nasz nie mógł natomiast podlegać tym pokusom, w które Adam popadł z własnej winy, po naruszeniu obrazu i podobieństwa Bożego.

Wracając jednak do pokus, które zagrażały Adamowi: łakomstwo, jak wiemy, skłoniło go do jedzenia z drzewa zakazanego; o próżności z kolei mówią słowa: *Otworzą się wam oczy*; na pychę wskazuje zapewnienie szatana: *Tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło*.

2 W ten sam sposób był też kuszony Pan nasz i Zbawiciel: łakomstwem, gdy szatan zwrócił się do Niego: *Powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem*; próżnością, gdy Mu powiedział: *Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół*; pychą, gdy Mu przedstawił wszystkie królestwa świata i ich przepych, mówiąc: *Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon*. Zbawiciel, chcąc nas pouczyć na swoim przykładzie, jak należy zwyciężać szatana, pozwolił się kusić tak samo jak Adam, dlatego też nazywamy Go słusznie drugim Adamem.

3 Tamten w raju był pierwszy – na upadek i śmierć, Ten zaś jest pierwszy – na zmartwychwstanie i życie. Przez tamtego cały rodzaj ludzki został potępiony, przez Tego wszyscy ludzie zyskują zbawienie. Tamten utworzony został z surowej i dziewiczej ziemi, Ten zaś narodził się z Dziewicy Maryi. Chrystus, który przyjął na siebie pokusy Adama, nie musiał już jednak przyjmować pozostałych. Nie musiał bowiem walczyć z nieczystością Ten, który pokonał łakomstwo; wiemy wszak, że to nadmierne dogadzanie brzuchowi jest źródłem i rodzicielką nieczystości. Z pewnością nie zaznałby tej wady również pierwszy Adam, gdyby nie otwarł swego serca na podszepty szatańskie, kuszące go do łakomstwa. Pismo Święte nie mówi więc o Synu Bożym, że przyszedł „w grzesznym ciele”, ale w *ciele podobnym do ciała grzesznego*. Chrystus miał bowiem ciało prawdziwe: jadł, pił, pokrzepiał się snem. Prawdziwie też został przebity gwoździami; pozornie natomiast obarczony był grzechem, powstałym w wyniku odstępstwa.

4 Nie doświadczał On bowiem ognistych bodźców pożądliwości cielesnej, budzących się w nas pod wpływem natury i często wbrew naszej woli. Będąc człowiekiem jak my, przyjął tylko jakieś podobieństwo tej pożądliwości. Z drugiej strony, widząc, jak spełniał prawa ludzkiej natury i przyjął wszystkie jej słabości, można było istotnie mniemać, że podlegał tej namiętności, i w słabościach Jego ciała widzieć piętno grzesznej wady.

⁵ Szatan, który uważał Go za człowieka, też zresztą był przekonany, że należy kusić Go tak samo jak pierwszego Adama. Myślał, że łatwo zwiedzie Go do pozostałych wad, jeśli tylko ulegnie tym trzem (tzn. łakomstwu, próżności i pysze), którym uległ Adam. Zwyciężony jednak od razu w pierwszej potyczce, nie mógł Go już napastować drugą chorobą, tzn. wadą nieczystości, wyrastającą z korzenia tej pierwszej. Jakżeż bowiem mógł się szatan spodziewać owocu grzechu, jeśli jego nasiona i korzeń zostały wcześniej odrzucone.

⁶ Zauważmy, że pośród trzech pokus, którymi szatan starał się zwieść Jezusa, św. Łukasz na trzecim, ostatnim miejscu wymienia pokusę pychy: *Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół*. Tę zaś pokusę, która u św. Mateusza jest na trzecim miejscu, św. Łukasz umieszcza na drugim; chodzi tutaj o pokusę chciwości, w której szatan przedstawił Jezusowi (*w jednej chwili* – doda Łukasz) wszystkie królestwa świata. Mówiąc inaczej, po tym jak Pan zwyciężył pokusę łakomstwa, szatan spostrzegł, że nie pokona Go również pokusą nieczystości, zaczął więc od razu kusić Go chciwością, o której wiedział, że jest *korzeniem wszelkiego zła*. Zwyciężony po raz drugi, nie odważył się już podsuwać Mu kolejnych pokus, wyrastających z korzenia chciwości, tylko przeszedł zaraz do pokusy pychy. Wiedział, że uderza ona w doskonałych, w tych, którzy pokonali już wszystkie wady. Pamiętał wszak, że on sam, choć był Lucyferem i nie znał pokus ze strony innych wad, runął z nieba wraz z tyłoma duchami, właśnie z powodu pychy.

⁷ Porządek przedstawiony przez ewangelistę Łukasza, ukazuje też lepiej związek między kuszeniem pierwszego Adama a kuszeniem Drugiego; to pierwsze było bowiem zapowiedzią czyli typem drugiego. W pierwszym mówi chytry nieprzyjaciel: *Otworzą się wam oczy*, w drugim ukazał naszemu Panu *w jednej chwili wszystkie królestwa świata*; w pierwszym powiedział: *Tak jak Bóg będziecie*, w drugim: *Jeśli jesteś Synem Bożym*.

7. Próżność i pycha nie potrzebują „pomocy” ciała

¹ Wykład o łakomstwie i kuszeniu Pana zmusił nas na chwilę do przerwania wątku naszej rozmowy, trzeba więc teraz powiedzieć coś o powstawaniu innych wad. Wspomniałem, że próżność i pycha dochodzą do skutku bez pomocy ciała. Istotnie, po cóż im uczynki naszego ciała, skoro chodzi tu jedynie o skłonność naszej woli? W przypadku tych

wad, wewnętrzna żądza chwały i pragnienie ludzkiej sławy stają się najczęściej przyczyną zguby dla duszy, która temu się poddała.

2 Czy pycha Lucyfera, u zarania dziejów, miała jakiś związek z ciałem? Nie, poczęła się ona jedynie w jego duchu i w myśli, o czym mówi nam Prorok: *Ty, który mówiłeś w swym sercu: ... Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego*. Sama myśl wystarczyła tutaj do popełnienia zbrodni i do wiecznego upadku; bo ani nikt go do pychy nie pobudzał, a on sam nie doprowadził czynem do zamierzonego panowania.

8. Czym różni się chciwość od innych wad

1 Chciwość nie jest bezpośrednio związana z naszą naturą, w przeciwieństwie do gniewu, którego źródło zdaje się tryskać w nas samych. Te dwie przywary mają więc różną naturę, powstają jednak w podobny sposób, tzn. wzbudzają je zwykle przyczyny zewnętrzne. Rzeczywiście, ci którzy nie są jeszcze umocnieni w cnocie, zasłaniają się często drugimi, skarżąc się, że popadli w gniew lub chciwość, bo ktoś ich rozdrażnił lub dał im do tego okazję.

O tym, że chciwość ma swoją przyczynę poza naszą naturą, łatwo się przekonać, ponieważ nie może nam być przyrodzone to, co nie stanowi materii naszej duszy i ciała lub nie służy podtrzymaniu życia.

2 Do koniecznych potrzeb naszej wspólnej natury należy tylko i wyłącznie dostarczenie jej codziennego pokarmu i napoju. O wszystkich innych rzeczach, choćbyśmy nie wiadomo jak pilnie ich strzegli i miłowali, nie da się powiedzieć, że są dla nas nieodzowne. Dowodzi tego samo życie. Dlatego też chciwość, która obca jest naszej naturze, nawiedza jedynie mnichów opieszających lub pozbawionych podstaw cnoty. Inne bowiem wady, przyrodzone naszej naturze, nie przestają niepokoić nawet najlepszych w naszym powołaniu i to nawet wówczas, gdy samotnie żyją na pustyni.

3 Zostało to zresztą wielokrotnie udowodnione. Znamy niektóre narody, całkowicie wolne od wady chciwości, które nigdy nie dopuściły się tej choroby w swoim postępowaniu. Myślę, że również na początku świata, jeszcze przed potopem, przez bardzo długi okres czasu nie było znane szaleństwo chciwości. Na szczęście jednak doświadczenie uczy nas, że jeśli wyrzekliśmy się świata w sposób właściwy, wada ta gaśnie bez większej trudności. Trzeba tylko porzucić wszelką majątność i

poddać się karnośći monastycznej w taki sposób, że z posiadanych dawniej dóbr nie zachowamy dla siebie ani jednego denara.

⁴ Świadcami tej prawdy są te tysiączne rzesze ludzi, którzy, po rozdaniu swoich majątności, niemal w jednej chwili potrafili tak dokładnie wykorzeńić tę wadę, że nigdy, nawet w niewielkim stopniu, już ich nie napastowała. Ci sami muszą jednak nieustannie walczyć z łakomstwem i z wielką ostrożnością poskramiać je umartwieniem ciała.

9. Smutek i lenistwo powstają bez zewnętrznej przyczyny

Smutek i lenistwo nie powstają tak jak poprzednie wady, na skutek jakiejś zewnętrznej przyczyny. Często bowiem, bardzo boleśnie, trapią one nawet tych, którzy żyją samotnie i nie mają kontaktów z ludźmi. Z własnego doświadczenia może to potwierdzić każdy, kto przebywał na pustyni i doznał walk człowieka wewnętrznego.

10. Zgodność pierwszych sześciu wad i pokrewieństwo dwóch ostatnich

¹ Chociaż różne są przyczyny powstawania ośmiu wad i różny sposób ich realizacji, to jednak sześć pierwszych, tzn. łakomstwo, nieczystość, chciwość, gniew, smutek i lenistwo tworzy pewien rodzaj pokrewieństwa i pewien łańcuch, w którym nadmiar jednej wady wywołuje następną. W taki sposób nieumiarkowanie w jedzeniu wywołuje nieczystość, nieczystość – chciwość, z chciwości rodzi się gniew, z gniewu – smutek, a ze smutku – lenistwo. Z tego powodu przeciw wszystkim wymienionym sześciu wadom walczymy zawsze w ten sam sposób, tzn. bój przeciw konkretnej wadzie rozpoczynamy od tej, która ją poprzedza.

² Wysokie, rozrośnięte i szkodliwe drzewo łatwiej bowiem uschnie, gdy obnażymy i obetniemy korzenie, na których się opiera. Z przykrą wilgocią również łatwo możemy sobie poradzić, jeśli dokładnie zatkamy źródło i szczeliny, z których wydobywa się woda. Tak samo też, aby zwyciężyć lenistwo, trzeba najpierw pokonać smutek; aby się pozbyć smutku – opanować gniew; aby ugasić gniew – zdeptać chciwość; aby wykorzeńić chciwość – poskromić nieczystość; aby wyniszczyć nieczystość, należy najpierw ukrócić wadę łakomstwa.

³ Dwie ostatnie wady, tzn. próżność i pycha, połączone są między sobą podobnie jak sześć poprzednich; wzmocnienie jednej staje się początkiem drugiej, nadmiar próżności rodzi więc pychę. Od

pozostałych różnią się jednak tym, że nie łączą się z nimi w jeden łańcuch, tzn. nie powstają w wyniku rozwoju tamtych. Przeciwnie, wybuchają dopiero wtedy, gdy tamte zostaną wykorzenione. Mówiąc jeszcze inaczej, najbardziej żywo kiełkują i rosną, gdy pierwsze sześć wad obumiera.

⁴ W zupełnie inny sposób od poprzednich przypuszczają też na nas swój atak. Każdej z sześciu wad ulegamy wtedy, gdy poddaliśmy się jej poprzedniczce. W przypadku próżności i pychy jest inaczej; zagrożenie z ich strony istnieje nawet wtedy, gdy zwyciężamy. Powiem więcej, największe niebezpieczeństwo grozi nam właśnie w chwilach sukcesu.

W obydwu jednak grupach, jak już mówiłem, wzrost wady poprzedzającej wywołuje następną, a osłabienie poprzedniej zanik tej, która jest po niej. Aby uwolnić się od pychy, musimy więc zdusić próżność. Zawsze bowiem jest tak, że po zwyciężeniu pierwszej ucisza się i bez większego wysiłku usycha – druga.

⁵ Oprócz omówionych wcześniej relacji pomiędzy ośmioma wadami dodatkowo jeszcze możemy podzielić je na cztery pary. Mamy więc łałomstwo, które zawiera ściśle przymierze z nieczystością, chciwość – wiążącą się poufale z gniewem, smutek, który brata się z lenistwem, i próżność, która łączy się z pychą.

11. Pochodzenie i właściwości poszczególnych wad

¹ Pomówimy teraz o różnych postaciach poszczególnych wad. Istnieją więc trzy rodzaje łałomstwa:

Pierwszy, który nakłania mnicha, aby przyśpieszył czas posiłku i spożył go przed godziną wyznaczoną w regule.

Drugi, który znajduje przyjemność w napełnianiu żołądka jakimkolwiek pokarmem.

Trzeci, który szuka potraw odpowiednio przygotowanych i wykwinnych.

Każdy z nich może spowodować niemałą szkodę, jeśli mnich, wytrwale i gorliwie, nie będzie usiłował od niego się uwolnić. Z taką samą stanowczością nie powinniśmy więc nigdy skracać postu, kończąc go przed wyznaczoną godziną, jak i unikać łałczywości czy próżnej wykwinności w przyrządzaniu potraw. Z tych trzech przyczyn rodzą się bowiem różne złośliwe choroby duszy.

2 Pierwsza, na przykład, rodzi niechęć do klasztoru i sprawia, że pobyt w nim staje się coraz bardziej nieznośny; doprowadza przez to do rychłego wystąpienia i ucieczki.

Druuga rozpala ogień pożądliwości i rozwiązłości.

Trzecia oplata szyję swych niewolników tak zawiłymi pętami chciwości, że mnich nie jest w stanie utwierdzić się w doskonałym ubóstwie Chrystusowym. W tym ostatnim przypadku, sami możemy sprawdzić, czy nie ukrywa się w nas ta wada. Czasem bowiem zatrzyma nas któryś z braci i zaprosi na posiłek; byłoby źle, gdybyśmy wówczas nie zadowolili się smakiem lub sposobem przyrządzenia potrawy podanej przez gospodarza, domagając się niestosownie i niepowściągliwie, aby czegoś do niej dodał.

3 Nie powinniśmy nigdy tak postępować z trzech powodów:

Po pierwsze – zadaniem mnicha powinno być ćwiczenie się w powściągliwości i całkowitym ubóstwie. Za radą Apostoła powinny mu wystarczać te warunki, w jakich się znajduje. Jak może poskromić jawne lub ukryte żądze ciała ten, kogo razi, lekko nieprzyjemny smak potrawy, lub kto nawet przez chwilę nie potrafi powściągnąć pragnień swego podniebienia?

Po drugie – może się zdarzyć, że gospodarz nie będzie dysponował tym, o co go poprosimy. Naszym pytaniem moglibyśmy więc zawstydić jego niedostatek lub oszczędność, ujawniając przy tym ubóstwo gospodarza, które miało być znane jedynie Bogu.

Po trzecie – nie da się wykluczyć, że przysmak, którego żądamy, będzie akurat nieznośny dla drugich; dogadzając własnemu łakomstwu i przyjemności, możemy innym wyrządzić przykrość.

Wszelkim sposobem powinniśmy więc poskramiać w sobie tę niepowściągliwość.

4 Przejdźmy teraz do kolejnej wady: jeśli chodzi o nieczystość, to również w tym wypadku występują trzy rodzaje:

Pierwszy, gdy następuje połączenie obydwu płci.

Drugi, gdy nie dochodzi do zbliżenia z kobietą; to za ten grzech Bóg ukarał śmiercią Onana, syna patriarchy Judy. Pismo Święte nazywa ten rodzaj grzechu – nieczystością. Mówi o nim również Apostoł: *Tym zaś, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja. Lecz jeśli nie potrafiliby*

zapanować nad sobą, niech wstępują w związki małżeńskie! Lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć.

Trzeci wreszcie rodzaj nieczystości to ten, który rodzi się w duszy i w umyśle. Pan mówi o nim w Ewangelii: *Kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa.*

5 Wszystkie te trzy rodzaje wymienia błogosławiony Apostoł i wzywa nas, abyśmy w równym stopniu je wytępiłi: *Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w waszych członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności...* O pierwszych dwóch rodzajach mówi ponadto w Liście do Efezjan: *O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości [...] niechaj nawet mowy nie będzie wśród was;* i dalej: *O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik, ani nieczysty, ani chciwiec – to jest bałwochwalca – nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga.*

Za każdy z tych trzech rodzajów nieczystości grozi nam – jak widzimy – wykluczenie z królestwa Chrystusowego, a dzieje się tak dlatego, abyśmy każdego z nich unikali z jednakową stanowczością.

6 Przejdźmy teraz do omówienia trzech rodzajów chciwości.

Pierwszy nie pozwala tym, którzy wyrzekają się świata, aby wyzuli się zupełnie z wszelkich bogactw i majątności.

Drugi doradza gromadzić na nowo i z jeszcze większą zachłannością to, co wcześniej porzuciliśmy lub rozdali ubogim.

Trzeci popycha nas do pożądania i nabywania rzeczy, których nie posiadaliśmy nawet przedtem.

7 W kolejnej wadzie – gniewu, którą teraz chcemy się zająć, rozróżniamy również trzy rodzaje:

Pierwszy, określany po grecku – Jumo/j, trawi nas wewnętrznym ogniem.

Drugi, który nazywamy – o)rgħ/, wybucha w słowach i uczynkach. O pierwszym i drugim mówi Apostoł: *A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew (o)rgħ/), zapalczywość (Jumo/j)...*

Trzeci rodzaj, po grecku – mh=nij, nie uspokaja się, jak poprzednie, zaraz po wybuchu gniewu, ale potrafi trwać przez całe dni i lata. Wszystkimi jednak trzema rodzajami powinniśmy się w równym stopniu brzydzić.

8 W następnej w kolejności wadzie smutku wyróżniamy tylko dwa rodzaje:

Pierwszy, który powstaje wtedy, gdy opada nasz gniew, ponosimy jakąś szkodę lub nie potrafimy zrealizować naszych pragnień i drugi, który rodzi się z jakiegoś niezrozumiałego przygnębienia naszego umysłu lub ze zwątpienia.

Dwa rodzaje wyróżniamy także w wadzie lenistwa:

Pierwszy, który morzy nas snem w czasie upału i drugi, który zachęca nas do opuszczenia celi.

Kolejna wada - próżności, chociaż jest bardzo różnorodna i może przybierać wiele postaci, posiada jednak również tylko dwa rodzaje:

Pierwszy, gdy chełpimy się czymś cielesnym i zewnętrznym; drugi, gdy poddajemy się próżnej chwale w sprawach duchowych i ukrytych.

12. Kiedy próżność może być pożyteczna

1 W jednym tylko przypadku próżność może przynieść pożytek. Mam tutaj na myśli początkujących, którzy muszą jeszcze walczyć z wadami cielesnymi. Gdy naciera, na przykład, na nich duch nieczystości, niech przypomną sobie wówczas o godności kapłańskiego urzędu i niech pamiętają, jaką cieszą się opinią u ludzi, którzy mają, ich za świętych i niewinnych. Niech zastanowią się jak haniebne dla nich są takie nieczyste żądze, jak niegodne ich stanu i dobrej sławy, i niech przynajmniej w ten sposób, powściągając większe zło mniejszym, usuną pokusę. Lepiej bowiem borykać się z próżnością, aniżeli dać się pochłonąć przez ogień nieczystości, który albo wcale, albo bardzo trudno jest ugasić.

2 To o czym mówimy, wyraził odpowiednio jeden z proroków, kładąc w usta Boże następujące słowa: *Przez wzgląd na moje imię powstrzymam oburzenie i pohamuję się przez wzgląd na moją chwałę, ażeby cię nie zatracić*, tzn. wspomogę cię, abyś oplątany pochwałami próżności, nie wpadł do czeluści piekielnej i nie pogrążył się na zawsze w grzechach śmiertelnych.

Nie powinno nas dziwić, że w próżności kryje się siła, zdolna powstrzymać chylącego się do grzechu nieczystości. Z doświadczenia wielu wiemy bowiem, że ten, kogo próżność zaraziła swoją trucizną, nie poddaje się tak łatwo zmęczeniu i bez większego wysiłku może pościć nawet przez dwa lub trzy dni.

3 Znam mnichów na tej pustyni, którzy nieraz przywoływali swoje własne doświadczenia w tej materii. Niektórzy z nich, przebywając w klasztorach syryjskich, posilali się niekiedy raz na pięć dni i znosili to

bez trudu; teraz jednak już od godziny trzeciej taki dręczy ich głód, że nie mogą doczekać się godziny dziewiątej, aby zakończyć swój codzienny post. Pewnego razu skarżył się ktoś abba Makaremu, że na pustyni głód dokucza mu już od godziny trzeciej, podczas gdy w klasztorze nieraz przez cały tydzień potrafił gardzić wszelkim posiłkiem. Trafnie odpowiedział mu wtedy abba Makary: „Tam nasycala cię próżność, bo ludzkie palce wskazywały na ciebie, tutaj, niestety, nie ma świadka twego postu, który karmiłby cię i podtrzymywał swymi pochwałami”.

⁴ Próżnością jednak – jak powiedziałem – można usunąć wadę nieczystości. Bardzo pięknie i wyraźnie prawdę tę ukazuje Druga Księga Królewska. Czytamy w niej, że lud izraelski został wzięty w niewolę przez Neko, króla egipskiego; wtedy nadciągnął jednak Nabuchodonozor, król asyryjski, który wyjął Izraelitów spod panowania Egiptu i przesiedlił do swego kraju. Nie wybawił ich więc, aby przywrócić im wolność i pozostawić w ojczystym kraju, ale wprowadził ich znacznie dalej, niż gdy byli w niewoli egipskiej.

Jest jeszcze druga prawda, której uczy nas to podobieństwo: być w niewoli próżności łatwiej jest z pewnością niż być w niewoli nieczystości, trudniej jednak się z niej wyzwolić.

⁵ Im bardziej bowiem oddalony jest kraj niewoli od stron rodzinnych, tym trudniej wracać do wolnej ojczyzny. Słusznie więc Prorok strofuje Izraela: *Dlaczego zestarzałeś się w cudzej ziemi*. Istotnie, ten, kto nie odradza się, porzucając ziemskie wady, „starzeje się w cudzej ziemi”.

Na samym końcu mamy jeszcze do omówienia dwa rodzaje pychy: cielesną i duchową. Bardziej niebezpieczna jest jednak ta druga, ponieważ atakuje tych, którzy osiągnęli już pewien postęp w cnotach.

13. Wady główne nie atakują jednakowo

Chociaż wymienione osiem wad uderza na cały rodzaj ludzki, to jednak nie na wszystkich nacierają one w ten sam sposób. Jednego bowiem będzie przede wszystkim atakował duch nieczystości, u kogoś drugiego będzie się panoszył gniew, trzeci znowu da się zawładnąć próżności, a u czwartego królować będzie pycha.

Chociaż więc – jak powiedziałem – nikt nie jest wolny od ataków ośmiu wad, to jednak każdego dręczą w inny sposób i w innej kolejności.

14. Walka przeciw wadom powinna uwzględniać sposób, w jaki nas atakują

1 Na samym początku każdy z nas powinien zbadać, która wada najbardziej mu zagraża, aby później, z całą stanowczością, skierować przeciw niej oręż. Na tej jednej powinna skupiać się nasza troska i uwaga umysłu, bo to ją przede wszystkim trzeba zwalczać i śledzić. To przeciw niej należy zwrócić „ostrze” postów, westchnienia serca i częste „pociski” jęków. To przeciw niej mamy użyć trudów czuwania i medytacji, a w nieustannych modlitwach do Boga błagać Go wytrwale, aby raczył w nas ugasić ogień pokusy.

2 Nikt nie pokona bowiem żadnej wady, dopóki nie zrozumie, że własnym wysiłkiem i gorliwością nie można odnieść zwycięstwa. Nie znaczy to jednak, że człowiek nie musi, we dnie i w nocy, mozolić się i starać, aby się od niej uwolnić.

Kiedy już jednak spostrzeże, że udało mu się jej pozbyć, niech na nowo i z równą troskliwością przegląda zakamarki swego serca. Z pozostałych wad niech wybierze tę, którą uzna za najbardziej groźną i powtórnie niech przeciw niej zwróci wszelką broń swego ducha. W taki sposób, pokonując zawsze najsilniejszą wadę, łatwo i prędko zwycięży pozostałe, gdyż jego duch będzie się wzmacniał nowymi tryumfami a siła wrogów będzie malała, powodując szybki koniec tych zmagania.

3 Tak zresztą zwykli postępować ci, którzy spodziewając się nagrody, podejmują się walki z różnymi zwierzętami, przed możliwymi tego świata. W czasie widowisk, nazywanych *pancarpum*, rzucają się oni najpierw na zwierzęta najsilniejsze, najbardziej dzikie i niebezpieczne. Gdy uda im się je zabić, łatwiej pokonują te, które są słabsze i mniej dzikie. Podobnie i my starajmy się najpierw pokonać wady silniejsze, a dopiero potem te, które są słabsze. W taki sposób, bez większego ryzyka, odniesiemy całkowite zwycięstwo.

4 Nie bójmy się też, że koncentrując się na zwalczaniu jednej wady i poświęcając mniej uwagi innym pokusom, możemy nagle ponieść jakąś niespodziewaną porażkę. Z pewnością tak się nie stanie. Ten bowiem, kto troszczy się o oczyszczenie serca i uzbrojony wszystkimi siłami swego umysłu stanie do walki przeciw jednemu grzechowi, miałby nie mieć w nienawiści również pozostałych? Czyż nie zachowa wobec reszty podobnej ostrożności? Nie byłby, zresztą, godny zwycięstwa, kto pragnąc uwolnić się od jednej wady, dogadzałby pozostałym.

Niech więc uwaga naszego serca skupia się na jednej tylko wadzie i niech przeciw tej jednej prowadzona będzie szczegółowa walka. Niech skupią się na niej również nasze modlitwy, a prośby zanoszone do Boga niech będą gorliwsze i gorętsze. Dzięki temu otrzymamy łaskę i będziemy zwracali na wadę baczniejszą uwagę, przez co szybciej odniesiemy pożądane zwycięstwo.

5 Prawodawca Mojżesz uczy nas, że duchowe boje powinniśmy toczyć w opisanym przed chwilą porządku, nie polegając jednak nigdy tylko na własnych siłach. Mówi bowiem do Izraela: *Nie drżij więc przed nimi [ludami kananejskimi], bo Pan, Bóg twój, jest pośród ciebie, Bóg wielki i groźny. Z wolna i po trosze wypędzi Pan, Bóg twój, te narody sprzed twoich oczu. Nie będziesz mógł ich prędko wytepić, aby dzikie zwierzęta nie rozmnożyły się dokoła ciebie. Pan, Bóg twój, wyda je tobie, przerazi je ogromnym zamieszaniem, aż wyginą do szczętu.*

15. Bez pomocy Bożej nie zdołamy pokonać wad

1 Ten sam Mojżesz napomina nas także, abyśmy nigdy nie unosili się pychą, gdy już uda nam się pokonać jakąś wadę: *A gdy się najesz i nasycisz – powiada – zbudujesz sobie piękne domy i w nich zamieszkaż; gdy ci się rozmnoży bydło i owce, obfitować będziesz w srebro i złoto, i gdy wzrosną twe dobra – niech się twe serce nie unosi pychą, nie zapominaj o Panu, Bogu twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. On cię prowadził przez pustynię wielką i straszną.* Także Salomon upomina w Księdze Przysłów: *Nie ciesz się z upadku wroga, nie raduj się w duszy z jego potknięcia, by Pan widząc to, nie miał ci za złe i gniewu nie odwrócił od niego,* tzn. Pan, widząc pychę twego serca, mógłby odwrócić swój gniew od nieprzyjaciela, a wówczas wada, którą pokonałeś z pomocą łaski Bożej, zaczęłaby cię, opuszczonego przez Boga, atakować na nowo.

2 Prorok nie modliłby się przecież: *Nie wydawaj dzikim zwierzętom dusz Twoich wyznawców,* gdyby nie był przekonany, że Pan Bóg z powrotem wydaje niektórych wadom, które już pokonali. Uczy ich w ten sposób pokory, ponieważ unieśli się pychą. Bądźmy więc przekonani – a mówi nam o tym doświadczenie i niezliczone świadectwa Pisma – że własnymi siłami nie możemy pokonać tylu nieprzyjaciół; sam Bóg musi wesprzeć nas swoją pomocą, dlatego też Jemu powinniśmy codziennie przypisywać każde nasze zwycięstwo.

3 Posłuchajmy, jak Pan napomina nas przez Mojżesza: *Nie mów w sercu, gdy Pan, twój Bóg, pokona ich [pogan] przed tobą: „Dzięki mej cnocie dał ci Pan tę ziemię w posiadanie”*; bo skutkiem nieprawości tych ludów Pan wytępił je przed tobą. Nie dzięki twojej cnocie ani prawości serca twojego ty przychodzisz wziąć ich kraj w posiadanie, lecz skutkiem niegodziwości tych ludów twój Pan Bóg, wypędził je przed tobą.

Czyż można było wyrazić to jeszcze jaśniej? Zarozumiałość nasza chciałaby wprowadzić wszystko co czynimy przypisywać wolnej woli i naszym wysiłkom, Pan jednak powiada: *Nie mów w sercu, gdy Pan, twój Bóg, pokona ich [pogan] przed tobą: „Dzięki mej cnocie dał mi Pan tę ziemię w posiadanie”*.

4 Czy ktoś, kto ma oczy swej duszy szeroko otwarte i uszy gotowe do słuchania, mógłby nie zrozumieć tych słów? Przecież Pismo Święte chce nam tutaj wyraźnie powiedzieć: gdy twoje zmagania z wadami cielesnymi będą postępować pomyślnie i gdy będziesz już wolny od ich brudu i od życia ludzi światowych, nie nadymaj się pychą, przypisując skuteczność tej walki i zwycięstwo swojej własnej cnocie i mądrości. Nie myśl, że to dzięki twej pracy, wysiłkowi i wolnej woli odniosłeś zwycięstwo nad duchami nieprawości i nad cielesnymi wadami. Nie ma bowiem cienia wątpliwości, że niczego byś nie wskórał, gdyby nie umacniała cię i nie ochraniała pomoc Pana.

16. Symboliczne znaczenie siedmiu narodów kananejskich

1 Według słów Apostoła dzieje Izraela, o których będziemy teraz mówić, mają być dla nas przede wszystkim przykładem i przestrogą. Przypatrzmy się więc siedmiu narodom, których ziemię Pan obiecał synom Izraela, gdy wychodzili z Egiptu: *Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść, usunie liczne narody przed tobą: Chetytów, Girgaszytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów: siedem narodów liczniejszych i potężniejszych od ciebie. Pan, Bóg twój, odda je tobie, a ty je wytępisz.*

2 Powiedziano tutaj: *narodów liczniejszych i potężniejszych od ciebie*, ponieważ rzeczywiście więcej jest wad niż cnót. W spisie tym wymieniono wprowadzić siedem narodów, nie podano jednak, ile innych jeszcze trzeba było pokonać; czytamy jedynie: *usunie liczne narody przed tobą*. Wiemy zatem, że ilość wad cielesnych, wywodzących się ze źródła i korzenia siedmiu grzechów, jest o wiele liczniejsza od Izraela.

3 To stąd bowiem pochodzą zabójstwa, kłótnie, herezje, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa, nieumiarkowane biesiady, pijaństwa, oszczerstwa, grzeszne widowiska, nieprzyzwoite rozmowy, kłamstwa, krzywoprzysięstwa, plotki, głupie żarty, zamieszki, rabunki, docinki, wrzaski, niechęć i pogarda wobec innych, szemranie, kuszenie Boga, rozpacz i wiele, wiele innych wad, które trudno byłoby tutaj wyliczyć.

Uważajmy jednak, aby ich nie lekceważyć i posłuchajmy, co o niektórych z nich myślał i mówił Apostoł. O szemraniu powiedział: *Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich [Izraelitów] szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady*; o kuszeniu Boga: *Nie wystawiajmy Pana na próbę, jak wystawiali Go niektórzy z nich [Izraelitów] i poginęli od wężów*. O oszczerstwie natomiast czytamy w Księdze Przysłów: *Nie kochaj się w uwłaczaniu, abyś nie został wytępiony*. O rozpaczycy pisze znowu św. Paweł: *[Poganie] żyjąc bez nadziei, oddali się rozpuście, popełniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste*.

4 O tym, że wrzaski, gniew, niechęć i bluźnierstwo zasługują na potępienie, Apostoł poucza nas w innym miejscu nakazując: *Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością*. Podobnych świadectw można by zresztą przytoczyć znacznie więcej.

Powiedzieliśmy już, że ilość wad jest o wiele większa od ilości cnót, tym niemniej jednak, gdy pokonamy osiem głównych, z których pozostałe biorą swój początek, ucichną również i inne, ponieważ razem z głównymi zostaną usunięte.

5 Z wady łakomstwa biorą się bowiem grzeszne biesiady i pijaństwo; z nieczystości – nieprzyzwoite rozmowy, głupie żarty, grzeszne widowiska i plotki; z chciwości – kłamstwa, oszustwa, kradzieże, krzywoprzysięstwo, żądza nieuczciwych zysków, fałszywe świadectwa, gwałty, okrucieństwa i rabunki; z gniewu – zabójstwa, wrzaskliwość i nienawiść; ze smutku – zawziętość, małoduszność, gorycz i rozpacz; z lenistwa – opieszałość, ospałość, nieuprzejmość, niepokój, wałęsanie się bez celu, chwiejność duszy, nieopanowanie ciała, gadulstwo i zbytnia ciekawość; z próżności – kłótnie, herezje, samochwalstwo i nowinkarstwo; z pychy – pogarda, zazdrość, nieposłuszeństwo, szemranie, bluźnierstwa i oszczerstwa.

6 Wszystkie wymienione tutaj grzeszne choroby są nie tylko bardziej liczne, ale i silniejsze od cnót, o czym łatwo przekonujemy się

obserwując walkę, jaka toczy się w nas samych. O wiele bardziej bowiem odczuwamy w sobie pragnienie przyjemności cielesnych, aniżeli pragnienie cnót, które z trudem zdobywamy dzięki skrusze serca i umartwieniu naszego ciała.

Spójrzmy jeszcze okiem ducha na te niezliczone zastępy nieprzyjaciół, które wylicza Apostoł: *Nie toczymy walki – powiada – przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich;* rozważmy co mówi Psalm 91 o mężu sprawiedliwym: *Tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy, a przekonamy się, że nieprzyjaciele duszy są liczniejsi od nas, ponieważ nasza natura jest cielesna i ziemską, ich zaś, duchowa i lekka jak powietrze.*

17. Jak pogodzić liczbę siedmiu narodów z ośmioma wadami?

Germanus: Dlaczego mowa jest o ośmiu wadach, które nas napastują, skoro Mojżesz wylicza tylko siedem narodów, wrogich ludowi izraelskiemu? Jaką też korzyść przynosi nam zajmowanie ziemi, na której panoszą się wady?

18. Do siedmiu narodów należy dodać naród egipski

¹ Serapion: Jak powszechnie wiadomo, istnieje osiem wad głównych, które napastują mnicha. Spis narodów symbolizujących wady w Księdze Powtórzonego Prawa nie obejmuje wszystkich, ponieważ Mojżesz (a raczej Pan przez niego), przemawia w Księdze do Izraelitów już po ich wyjściu z Egiptu, czyli wtedy, gdy byli wolni od jednego, bardzo silnego narodu egipskiego.

² Przykład ten można wspaniale zastosować do nas, którzy wyzwoliliśmy się z więzów tego świata. Wolni od łakomstwa, wady brzucha i gardła, toczymy teraz walkę przeciwko pozostałym siedmiu narodom, bo pierwszego pokonanego nie musimy już liczyć.

Zwróćmy uwagę, że ziemia egipska nie przypadła w posiadanie Izraelowi; oznacza to, że Pan żąda od nas, abyśmy wychodząc z niej, opuścili ją na zawsze. W naszych postach powinniśmy zatem unikać przesady, ponieważ nadmierna powściągliwość osłabia ciało i spowoduje choroby, które zmuszają do powrotu „do ziemi egipskiej”, czyli do pierwotnej pożądlivosti brzucha i ciała, którą porzuciliśmy

wyrzekając się świata. Niech przestrożą będą dla nas ci nieszczęśnicy, którzy po wyjściu z Egiptu na pustynię cnoty, zatęsknili, aby jak kiedyś, zasiąść do garnków z mięsem.

19. Dlaczego Pan Bóg nakazał wytępić siedem narodów, a w przypadku ósmego tylko opuścić jego ziemię

1 Pan Bóg nie nakazał wytępić narodu, pośród którego urodzili się synowie Izraela, a jedynie opuścić jego ziemię. Pozostałe siedem kazał jednak wytępić do szczytu.

Przyczyna tego jest następująca: choćby udało nam się wyjść, z największą nawet żarliwością ducha, na pustynię cnoty, to jednak zawsze będzie nam towarzyszył głód pokarmu, któremu codziennie musimy służyć i nieustannie z nim obcować. Zawsze bowiem pozostanie w nas wrodzona skłonność do jedzenia, chociaż gorliwie staramy się ukracać jej nadmierne pragnienia. Czynimy zresztą bardzo słusznie, ponieważ to, czego nie można całkowicie wyniszczyć, powinniśmy przynajmniej ograniczać lub starać się unikać, przez ucieczkę.

2 W Piśmie Świętym czytamy: *Nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom*. Apostoł nie zakazuje więc dbać o ciało, przypomina tylko, aby zbytnio nie dogadzać jego żądzom. Ponieważ jednak zawsze pozostaje w nas skłonność do jedzenia, nie tępiemy więc „narodu egipskiego”, tylko opuszczamy go, rezygnując z niepotrzebnych i wystawnych biesiad, i zadowalamy się, według rady Apostoła, codziennym pokarmem, odzieniem i dachem nad głową.

3 W przenośny sposób mówi o tym Księga Powtórzonego Prawa: *Nie będziesz się brzydził Egipcjaninem, bo przybyszem byłeś w jego kraju*. Odmawianie ciała koniecznego pokarmu nie może się zatem obejść bez szkody dla ciała i krzywdy dla duszy.

Pozostałe wady są jednak pod każdym względem szkodliwe, dlatego też powinny być całkowicie wykorzenione z wnętrza naszej duszy. Św. Paweł napomina nas: *Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością, oraz: O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, ani o tym, co haniebne, ani o niedorzecznym gadaniu lub nieprzyzwoitych żartach*.

4 Wady, które nie są związane z naszą naturą, można więc całkowicie wykorzenić, jednakże skłonności do jedzenia nie można się pozbyć. Jak

daleko byśmy nie postąpili na drodze doskonałości, nie przestaniemy nigdy być tym, kim się urodziliśmy. Świadczy o tym zarówno nasz skromny przykład życia, jak świadectwa mężów doskonałych, którzy stłumili w sobie bodźce namiętności. Ogołoceni całkowicie z wszystkiego, płoną na tej pustyni wielką żarliwością ducha; mimo tego jednak nie mogą się uwolnić od codziennej troski o pokarm i pracy przez cały rok dla zapewnienia sobie chleba.

20. Porównanie łakomstwa z orłem

Głód pokarmu, od którego nie mogą się uwolnić nawet najbardziej uduchowieni i najbardziej doskonali mnisi, można przyrównać bardzo dobrze do zachowania się orła. Potrafi on wprawdzie wspaniale wzlatać ponad chmury i znikając z powierzchni ziemi, ukryć się przed oczyma śmiertelnych, w chwilę potem jednak zniża się ku dolinom i spadając na ziemię żywi się jakąś padliną, dla zaspokojenia głodu. Mamy tutaj wyraźny dowód, że ducha łakomstwa nie da się wykorzenić tak jak inne wady; tym niemniej, chociaż nie możemy go zupełnie pokonać, powinniśmy siłą woli przytępiać jego bodźce i powściągać nadmierne pragnienia.

21. Rozprawa z filozofami o niemożliwości wytępienia łakomstwa

¹ O naturze tej wady rozprawiał kiedyś jeden ze starców z filozofami. Ci, widząc jego chrześcijańską prostotę, myśleli, że łatwo będą mu mogli dokuczyć. On jednak postawił im wówczas zagadkę, która dobrze ukazuje problem łakomstwa.

„Mój ojciec – powiedział – pozostawił mi długi wobec licznych wierzycieli. Wszystkim wypłaciłem w całości, jak było w umowie, i raz na zawsze uwolniłem się od ich natarczywości; tylko jednemu wypłacam codziennie, a wciąż wypłacić nie mogę”.

² Filozofowie nie mogąc zgadnąć, o kogo chodzi, zaczęli prosić o rozwiązanie. „Od urodzenia – odparł – jęczałem w niewoli wielu nałogów. Za natchnieniem Pańskim zapragnąłem jednak wolności, wyrzekłem się więc tego świata i porzuciłem wszystkie majątności odziedziczone po ojcu. Mówiąc inaczej, wypłaciłem wszystkim moim przykrym wierzycielom i zupełnie jestem od nich wolny. Żadnym jednak sposobem nie potrafię się pozbyć bodźców łakomstwa.

³ I choć ograniczam się do niewielkiej ilości marnego pokarmu, mimo to jednak codziennie mnie niepokoją i jak powiedziałem, nie pozwalają o sobie zapomnieć. Nękaną tymi nieustannymi odwiedzinami, temu

jedynemu wierzycielowi muszę bez końca, dzień po dniu, wypłacać wyznaczoną kwotę.

Filozofowie, którzy dotąd pogardzali starcem, uważając go za nieuka i prostaka, przyznali teraz, że główną część filozofii, czyli etykę, poznał wyśmienicie. Podziwiali, że w prosty sposób, bez pomocy nauk świeckich, zdołał osiąść wiedzę, której oni nie mogli nabyć w czasie długich i znojnych studiów.

Może wystarczy już jednak mówienia o łakomstwie. Powróćmy do rozpoczętej rozprawy o pokrewieństwie wad.

22. Dlaczego Pan Bóg zapowiedział Abrahamowi, że lud izraelski będzie musiał pokonać dziesięć narodów

Pan Bóg, rozmawiając z Abrahamem o przyszłych czasach, obiecał jego potomstwu ziemię, nie siedmiu, ale dziesięciu narodów. Widzę, że nie zauważyliście tego miejsca w Piśmie Świętym. Dojdziemy jednak do tej liczby, dodając do ośmiu wad bałwochwalstwo i bluźnierstwo. Wadom tym przed poznaniem Boga i łaską chrztu świętego podlegali poganie i bluźnierczy naród żydowski, czyli mówiąc w przenośni, podlegali im w czasie swego pobytu w Egipcie. Ten jednak, kto wyrzekł się świata, opuścił Egipt i poszedł na duchową pustynię poskramiając za pomocą łaski Bożej wadę łakomstwa, ten wolny jest już od natarć „trzech narodów” (bałwochwalstwa, bluźnierstwa i łakomstwa) i podejmuje bój jedynie przeciwko siedmiu, wyliczonym przez Mojżesza.

23. Dlaczego pożyteczne jest dla nas zdobycie „krajny” siedmiu wad

1 Kiedy Pan Bóg rozkazuje nam, abyśmy dla naszego zbawienia zajęli siedziby nieprzyjaciela, należy to rozumieć następująco:

Każda wada zajmuje w naszym sercu swoje własne miejsce, do którego rości sobie prawo, wyrzucając z niego – Izraela, tzn. kontemplację rzeczy wzniosłych i świętych, którym nieustannie się sprzeciwia: *Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwości z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością?*

2 Skoro jednak wady zostaną pokonane przez lud izraelski, tzn. przez cnoty, wówczas miejsce, które w naszym sercu zajmował duch pożądlivosti czyli nieczystości, zajmuje cnota czystości; to, co przywłaszczono zostało przez gniew, odbierze cnota cierpliwości; to, co zajęte zostało przez smutek przynoszący śmierć, posiadzie smutek przynoszący radość i zbawienie; to, co zostało spustoszone przez

lenistwo, zagospodaruje cnota męstwa, a to, co podeptane zostało przez pychę, ozdobi cnota pokory. W taki sposób, po wypędzeniu wad, miejsca złych skłonności zajmą cnoty, słusznie nazywane synami Izraela czyli duszy, oglądającej Boga. Pamiętajmy, że ten, kto wypędził z serca wszystkie namiętności, nie stał się najeźdźcą cudzej własności, ale tylko odzyskał swoją.

24. Ziemia Kanaan należała pierwotnie do potomków Sema

1 Stare podanie głosi, że ziemie Kananejczyków, do których wprowadzeni zostali synowie Izraela, należały kiedyś, przy podziale świata, do potomków Sema. Dopiero później, dokonując niesprawiedliwego najazdu, zabrało je siłą i gwałtem potomstwo Chama. Pan Bóg dokonał jednak swego sprawiedliwego sądu wypędzając tych, którzy przemocą zajęli cudze ziemie, i przywrócił dziedzictwo ojców tym, dla których przeznaczone było przy podziale świata.

2 Dzieje te, w przenośni, można bardzo dobrze odnieść również do nas, ponieważ, według prawa natury, to cnotom, a nie wadom, wola Boża przeznaczyła nasze serce na własność. Po grzesznym upadku Adama rozzuchwalały się jednak wady, czyli ludy kananejskie, i wypędziły cnoty z ich prawowitych siedzib. Kiedy więc – dzięki łasce Bożej, naszej pilności i pracy – cnoty odzyskują na nowo swe siedziby, nie zagarniają obcej ziemi, ale odbierają swoją własność.

25. Pismo Święte o ośmiu wadach

1 O ośmiu wadach wspomina również Ewangelia. Czytamy w niej: *Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: „Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem”; a przyszedłszy zastaje go niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszkają tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy, niż był poprzedni.*

Przed chwilą mówiliśmy o siedmiu narodach (nie licząc Egipcjan, których synowie Izraela opuścili wcześniej), w tym fragmencie słyszymy natomiast o siedmiu duchach nieczystych, które wracają do człowieka (nie licząc tego ducha, który wcześniej z niego wyszedł).

2 O siedmiorakim zarzewiu wad pisze także Salomon w Księdze Przysłów: *Nie ufaj miłemu głosowi, gdyż siedem ohyd ma w sercu, co oznacza: gdy odniesiesz zwycięstwo nad duchem łakomstwa, zaczniesz ci*

on schlebiać, żeś go upokorzył, prosząc przy okazji, abyś choć trochę ustąpił od pierwotnego zapалу i wykroczył poza wyznaczoną miarę powściągliwości i umartwienia. Ty jednak nie daj się zmiękczyć *miłemu głosowi*, nie pochlebiaj sobie, że jesteś bezpieczny od pokus, nawet gdyby chwilowo nie dokuczały ci cielesne żądze. Łatwo bowiem można upaść i wrócić do dawnych grzechów i nadużyć. Duch łakomstwa, którego pokonałeś, mógłby wtedy powiedzieć: *Wróć do swego domu, skąd wyszedłem*, po czym wnet dołączyłoby do niego siedem innych duchów (wad), jeszcze bardziej zawziętych od pierwszego, i wnet mogłyby cię doprowadzić do gorszych upadków.

26. Nie wystarczy pokonać łakomstwo, należy pracować nad zdobyciem cnót

1 Z tego, co powiedziałem, wynika więc, że pod żadnym pozorem nie wolno nam lekceważyć postów i powściągliwości. Trzeba też pilnować, aby po zwyciężeniu wady łakomstwa nasza dusza nie pozostała nawet przez chwilę pusta, czyli pozbawiona potrzebnych nam cnót. Dlatego też z jeszcze większą gorliwością powinniśmy się starać, aby wprowadzić cnoty do wszystkich zakamarków naszego serca. Mógłby bowiem powrócić duch pożądlivosti i nie znajdując w duszy cnót, lecz próżnię, starałby się wprowadzić do niej siedmiorakie zarzewie wszystkich wad, nie zadawalając się mieszkaniem tylko dla siebie. Nasz nowy stan byłby wówczas gorszy od poprzedniego.

2 Niech więc nie chełpi się dusza, że wyrzekła się świata, jeżeli jęczy jeszcze w niewoli ośmiu wad. Powiem, że w znacznie lepszym stanie była wtedy, gdy pozostawała w świecie i nie obrała jeszcze sposobu życia mnicha, niż jest teraz, gdy brudna i zasługująca na naganę znajduje się w ich niewoli. Nie należy się temu dziwić, wiadomo przecież, że siedem duchów jest znacznie gorszych od jednego. Pożądlivosc gardła czyli łakomstwo, nie byłoby przecież samo w sobie szkodliwe, gdyby nie sprowadzało innych, gorszych wad: nieczystości, chciwości, gniewu, smutku lub pychy. Te bowiem same w sobie są szkodliwe i śmiertelne dla duszy.

3 Błądzi więc ten, kto uważa, że do osiągnięcia doskonałej czystości wystarczy tylko przestrzegać powściągliwości, czyli cielesnego postu. Jest zgoła inaczej, nasze ciało ćwiczymy postami, aby nie rozzuchwaliło się w swej sytości, i łatwiej mogło prowadzić bój przeciwko innym wadom.

27. Porządek walki przeciwko wadom nie jest zawsze ten sam

1 Musimy wiedzieć, że nie u każdego z nas walki następują w tym samym porządku. Jak już wspomniałem, nie wszyscy podlegamy tym samym pokusom, i każdy z nas powinien przede wszystkim zmagać się z tym wrogiem, który najbardziej go atakuje. Jeden, na przykład, będzie musiał najpierw stoczyć bój przeciwko wadzie, która znajduje się na trzecim miejscu, a inny przeciwko tej, która jest na czwartym lub piątym. Musimy więc ustalić pewien porządek naszych zapasów według tego, jakie wady zagrażają nam najbardziej i w jaki sposób nas atakują. Tylko wtedy odniesiemy całkowite zwycięstwo, osiągając czystość serca i pełną doskonałość.

2 Tyle abba Serapion opowiedział nam o właściwościach ośmiu wad głównych.

Kryły się one dotąd w naszym sercu i pustoszyły codziennie, a my nie znaliśmy ich dobrze i nie potrafiliśmy dokładnie rozróżniać. Dopiero teraz, gdy tak jasno przedstawił nam w tej rozprawie rodzaje przyczyny i stopnie pokrewieństwa między nimi, wydawało nam się, że własnymi oczyma oglądamy je jakby w zwierciadle.